2 S. 5. 1791

1872 . III . 46.

18 16/71.

2343 Prawo.

16.

GŁOS

Xięcia

ANTONIEGO STANISŁAWA

SWIATOPOŁK

CZETWERTYNSKIEGO

GŁOS
Xięcia
ANTONIEGO STANISŁAWA
SWIATOPOŁK
CZETWERTYNSKIEGO
KASZTELANA PRZEMYSLKIEGO

Na Dniu 12. Grudnia Roku 1791.

w MATERYI STAROSTW MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU!
NAYIASNIEYSZE ZGROMADZ: i SKONFED: RZPLTEY STANY!

NAGŁA zamiana wszystkiego, bywała ludzkim Umysłom do niepoięcia a nowość mieysce zastępna podeyrzliwe zwykle rodziła widoki, wskazywała obawy, przeto samo, że dość krotki czas na wszystko gdy potrafił zniszczyć, czyż mogł doskonale utworzyć, lecz ieżeli w celu takowym śmiała przewodniczy odwaga, zastanowić się rozmyślnie przystoi czy trwałe ciągnie za sobą skutki.

Zbliżył się iuż ten moment, w ktorym Nayiaśnieysze Stany wyrzec mamy, iak chcemy rozrządzić tym Skarbem

dotąd nietykalnym Rzpltey, tym to iuż ostatnim Funduszem, ktoren raz uronionym lub niedość dobrze urządzonym przez Nas zostawszy ściągnie następnych Pokoleń narzekanie.

Mowić i ostrzegać zatym iest obowiązkiem Urzędnika nieustannym, radzić *in melius* powinnością Obywatela.

Przy wprowadzeniu Materyi Starostw na dniu 10. Miesiąca zeszłego, otworzyłem myśl moią, wynurzyłem Zdanie, iż chciałbym mieć na dziedzictwo sprzedane, nie wyłączaiąc nawet Ekonomii Krolewskich; Co Mną powodowało, i iakie miałem przyczyny, wyświecić Wam winienem, powtornie *in Consequnenti* Głosu mego pierwszego.

Nayiaś: Stany, Ustawa Rządu na dniu 3. i 5. Maia, pomiiam, i wyszczegolniać nie będę, w iaki sposob twor iey nastąpił, ma Prawa nazwisko, iest iey iuż Exekucya, i tak w obiekcie Straży oglądamy, czyż Nas zastanowić niepowinna? gdy zostanie nieodzowną: Wyrzeczono w niey iest, iakie Krolow Panowanie bydź ma, iaka tych moc, w iakim stopniu exekucya władzy ich powierzona czasowa, czy podaiąca Pokoleniom tych, Rząd im zapewniony, iak swą własność, to wszystko potrzebowałoby wywodow obiaśniaiących i dowodzących, lecz na cożby się te przydały w ten moment, ktore z swey niewczesności gdy doyrzane były, smutek tylko czułe serca ogarnąćby musiał, że im zaradzić iuż iest niewolno, kiedy nawet mowić, obstawać i żalić się za grzech poczytanym zostało, przeświad.

cza tę prawdę Deklaracya utworzona na dniu 6. Grudnia, ktora na przyſzłość żalić ſię zakazała, przeſzłe za niebyłe uznała. Jeżeli tedy Nayiaś: Stany zwrotu rzeczom tak iak ſą, dać nie ieſt w Naſzey mocy, uſuńmy choć po części to, co Nas oddalić może od tey obawy, ktora Nas czeka prędzey, czy poźniey, zwroćmy wcześnie ten obiekt, ktorym Krolowie Polſcy, choć dożywotni, umieli zwyciężać Umyſły, zachęcać przez wdzięczność do podległości, ktora zawſze była ſzkodliwą Kraiowi, dogodną ich zamiarom, zbliżała przecie zawſze do przewagi, coż mowić o tych ktorzy Nam *Succeſſive* Panować maią a w ktorych ſzafunku, i łaſka i zemſta *Succeſſive* przemięſzkiwać będzie. Narodzie Polſki! ktory przy twoiey dzielney mocy, tyle tylko mieć możeſz ſławy, ieżeli zoſtanieſz wolnym i niepodległym, bądź naymocnieyſzym, bitnym, i rządnym, a kiedy narzędziem i podległym woli iednego ſtanieſz ſię, policzonym będzieſz w Rzędzie tych Narodow, gdzie abſolutna wola Jedynowładzcy, nie dopuści żadney; maſz obok ſiebie dość dla twego przekonania, wyrzekałeś po częſto w tych tu murach, iak ſmutny los ſpotkał twych Braci, przez oderwane Prowincye, wiek naypoźnieyſzy niech nie zapomina o tym ſmutnym zdarzeniu, a niech pomniąc nato, pozoſtały Polak w ſwym odwiecznym Siedliſku nie traci nadziei, że wyrwie i tych z niewoli, i ſam ſię do niey w żaden ſpoſob niedopuści zbliżyć.

Powtorzmy raz tę prawdę iasną, ktora gdyby rozdwaiać Nasze miała umysły, że prędsza zguba Nas czeka, gdyby pod iakimkolwiek bądź pozorem miały się utrzymać ieszcze Dobra zwane Krolewskiemi, iuż i cień nadziei Nam nie pozostanie, żeby Narod mogł użyć w potrzebie ostatniey na obronę własną, zwrocić onę zdoła ten, ktoren będzie czuwał na ostatki Naszey Wolności, otwarłszy w dokonaniu, gdy się sposobnieyszym uyrzy. Zapewne pozostałe nazwisko Starostw rozwolni Umysł nie cierpiący nigdy podlegać, choć nayiżeyszym Ustawom, obowiązuiącym go przecież choć dla formalności dopełniać, zbliży mowię więcey i prędzey, ieżeli iakikolwiek wstęp pozostanie do zwrotu Starostw.

Zmieniać one na Czynsz, czyli *Emfiteuses* na Lata, iest to zawsze powiedzieć że żyią Starostwa, iest to wskazać Krolom Dziedzicom, że maią o co walczyć z Narodem, bo ieszcze pozostałe nazwisko Starostw. czasowość kilkadziesiętoletnich Possessorow zmienila idealną istotę, niezmieniaiąc nigdy natury, gdy zamierzony czas kres czyni mowiąc że Dobra Krolewskie na lat kilkadziesiąt są tylko własnością doczesną, przeto nie wieczną.

Mylić się zatym może ten, ktory w iednym rzędzie stawi doczesność z wiecznością, ma on zbyt bliskie widoki, że Rzplta na Czynsz rozdawszy, iest Panią wzierać, iak do swoiey własności, niewyrzeka się swego Prawa, potrzeby iey naglące, tyle razy zbliżą, ilekroć okoliczności potrzeb wymagać będą, w iakimże przypadku granice iey

woli ścieśniaiące będą, że wypuściwszy na Czynsz daymy kilkadziesiętoletni niebędzie mocna powiedzieć w ciągu niedoyścia tych lat, że przymuszona w inny sposob zmianę uczynić, zawsze *in melius* Skarbu, bez trudności, bez krzywdy nawet, gdy od wzaiemney tylko uwolni umowy, że ty nie płać Czynszu, z Dobr moich ustąp, nadgrodą nawet zobowiązać usiłuie, widoczny uyrzawszy awantaż ktoren byłby rzeczywistym gdyby się iey tak zdało.

Lecz nie wielebym ieszcze trwogi uczynił, gdybym na tym skończył, a nie wystawił Wam iaki to iest skład Rzpltey, mowię, oto Krol u Niey iest na Czele, iest czynnym, iest pierwszym w Prawodawstwie, przez wpływ do wszystkich Interessow, bo iego pierwey dosięgaią wiadomość, przytomność ustawiczną i rozdawnictwo wielorakich Łask, ktore w Rządzie Republikańckim prawdziwie, czyby ostać powinny, Wasze światło to lepiey spostrzega, przy nim iest razem totalna Exekucya Praw w posłuszeństwie naypierwszych Magistratur Rządowych, ktore ciągle pod okiem iego będąc, daią mu wstęp łatwy nakłaniać do ulegania, kładąc w przypadku wykroczeń pewne, a przynaymniey dość mocne obietnic obrony. Takim ia bydź uważam ten pierwszy Urząd, ktoren wyniesiony nad rowność, ciężkoby był dogodnym zamiarowi ogolnemu w posłuszeństwie dopełnienia zawsze woli Prawa; Niech kto chce rozwodzi się naysilniey, by pozostać miały wszelkiego rodzaiu Krolewszczyzny na Czynsz iakikolwiek bądz ubespieczaiąc pewność Ziemi Rzpltey czasowie, niezabespie-

cza nigdy na zawſze, ſkoro do dzielney ſiły Krolow pozoſtano Staroſtwa, pod innym chociaż nazwiſkiem, przez opłatę Czynſzu. Zdaniem azatym moim ieſt zawſze, że bydź ſprzedane powinny na Dziedzictwo, że rozdział tych na części pewney Intraty rozłożonym bydź ma, aby więcey było Dziedzicow tey Ziemi Wolney, a przeto Obrońcow, inny bowiem ieſt Stan Poſſeſſorow tylko, ktorzy do doczeſney przywiązuią ſię obrony, inny wiecznikow, ktorzy na Pokolenia rzucaią powinność obrony własnych maiątkow, aby wydrzeć niedali bądź komu, i ten to ieſt moy obiekt, ktoren zniewala abym radził wieczyſtą ſprzedaż Staroſtw, lecz tak myśląc pewne iuż potrzeba położyć prawidła, w takim celu, by ani wſpoł-czeſtni, ani Potomność odległa, niewidziała w tym intereſſu tych, ktorzy gorliwym zapałem uięci odważyli ſię ten Funduſz odwieczny Kraiu zmienić, na iego iſtotne Dobro, przez własnego Intereſſu, ktoren zawſze okaże ſię widocznym ieżeli nie uſuniemy ſiebie, i niewyłączemy, że ani *directe*, ani *indirecte* należeć nie będziemy do tego maiątku, ktoren bydź ma ſprzedanym na wieczność, i za gotowiznę, zwrośnie ſława, zwiękſzy ſię opinia w całey Europie dość ciekawie patrzącey na Naſze czyny, że dziſieyſzy Prawodawcy co czynią okazuią światu całemu, że Interes Narodu oddzielny ieſt od ich własnego, że ſię go zrzekaią: w ten czas ofiara takowa będzie u mnie rzetelną, nie nazwę ią daremną, powiem, że ieſt odpowiadaiącą duſzy cnotliwey Polaka.

Szanowny i naypierwſzy z Urzędu Xiąże Jmć Prymas wart ieſt w naypoźnieyſzey potomności by mu oddała

wdzię-

wdzięczność, a ieżli my tey zaprzeczamy, nie unikniemy Sądu światłey publiczności, żeśmy tey rady zbawienney nieprzyięli; okazał ten zaprzyſiężoną wiarą w Głoſie ſwoim na dniu 5tym Grudnia, co uyrzał bydź ſzkodliwym, wyświecił, co Proiekt oznacza, i do czego zmierza, mowił śmiało za krzywdą wielolicznych Obywateli, pod nazwiſkiem Staroſtow że Rzplta naywyżſzą nieſprawiedliwość dopełniłaby, gdyby ich Prawa niebyły im zabeſpieczone do reſzty dni życia, ale w ten moment tak mowiąc nie kładźcie Sudu ſwego przedwcześnie, że zmieniłem zdanie, bo za ſprzedaniem będąc natychmiaſt Staroſtw na Dziedzictwo, ieſtem razem, za dotrzymaniem im wiary nie Konſtytucyami 68. i 75. lecz podług Paktow Konwentow. Oſtrzegał daley dla czego tak oboiętne w Prawie zmierzaią wyrazy, w Proiekcie Deputacyi Konſtytucyiney przez umieſzczenie w Artykule 1. i *inne* ten wyraz ſłowa oznacza taiemnicę ktora ukryta przed Wami Nayiaś: Stany potrzebuie obiaśnienia, oświecał: iż w udeterminowaniu koniecznym ſprzedania Staroſtw zabeſpieczyć wyraźniey należy Los poddanych, właściwe i przyzwoite oznaczywſzy Sądy, uwalniał od zbytniey trwogi, że nie tak ieſt znaczne *deficit* Skarbowe, ile ſtarań uſilnych okazuie ſię do zebrania dochodow, wrażał w umyſły ſwym przełożeniem godnym zaſtanowienia ſię dla tego, że nie miał Intereſſu właſnego, procz Cnotliwych pobudek, *cytuie ſłowa Głoſu; mowiono, twierdzono, że gdy Staroſtwa obrocą ſie w Dziedzictwa rowne fortunom Szlacheckim niezmiernie cały Kray i Skarby Publiczne ſię zbogacą, dziſieyſzy Proiekt nie obraca Staroſtwa w prawdziwe*

i rowne innym Possessyom Szlacheckim Dziedzictwa, *ale stanowi iakieś Maioraty czyli ordynacye niedzielne*, *między Sukcessow nowych nabywcow*, *i nie podległe bespieczeństwa Kredytorow* & *potioritati*, *więc stanowi się nowa i prawie nieznaioma dotąd Natura Dobr w Polszcze*, *ktora zatym niemoże się rządzić i bydź sądzoną rownemi Prawami w Sądach Ziemiańskich*, wspomniono że wyznaczeni od J. K. Mci na przełożenie Prześw: Deputacyi Konstytucyiney niektorych żądań względem Starostw maiących się sprzedać na Dziedzictwo, taż Prześ: Deputacya Konst: odsunęła uczynioną propozycyą by znaczna część Lasow dla zakonserwowania potrzebnego została pod opieką Rządową a to z porady iednego Męża, ani należącego do składu Seymuiących, ani mogącego decydować, zbiwszy wniosek potrzebney rezerwy Lasow że wkradały się *abusus* we Francyi przez opiekę Rządową, zniosł ią zatym nowy Rząd dzisieyszy Francuzki.

Nayiaś: Stany, bez uprzedzenia Głos ten szanowny zwrocić myśl Naszą powinien, byśmy się wyrafinowanym i ubarwionym na pozor uwieść nie dali Korzyściom, bydź może, i niepodobna by niebył ktoś interessowanym, taka iest powieść, bydź może fałszywą, że są iuż kompanie, ktore oczekuią owego momentu, w ktorymby się doczekali Prawa sprzedaży Starostw idealnego, nie płacąc go gotowizną, wstrzymaymy ten zapęd dogodny tych układow, ktorzy iuż może tysiączne do facyend przygotowali Proiekta, powiedzmy niech nowa Lustracya nastąpi, nie podług Prawa do dziesiątego Grosza, lecz podług zwyczaiu każdego

respective Woiewodztwa Arędownych Kontraktow, powiedzmy daley że niech ſprzedane zoſtaną za gotowe pieniądze, zoſtawuiąc Staroſtow przy Prawie do życia, potym ukończonym niech naſtąpi Licytacya, nie po Woiewodztwach gdzie Możnowładzcy mnieyſi ſpiknieni łatwo na zmnieyſzenie Skarbu zgodzą ſię gdy uyrzą korzyść oſobiſtą lecz w mieyſcu Warſzawie.

Nayiaś: Stany nie ieſtem Staroſtą, w całey liczney mey Familii, ani od poprzednikow W. K. Mci ani za Panowania Jego nie ſpotkało mnie te korzyſtne ſzczęście, śmiało i i mowić i radzić winienem uprzedzaiąc przeſąd ieśli iaki w opinii wyſtawia ſię czyiey, że nawet w iakikolwiek ſpoſob przeiſtoczone zoſtaną, widzieć mnie nikt nie będzie ani Dziedzicem, ani Emfiteutą, to iak śmiało tak cnotliwie zaręczam, nie czyniąc z tego żadney Ofiary, procz właſnemu przekonaniu ſpokoyność.

Nayiaś: Stany tak dowodząc konieczną ſprzedaż na Dziedzictwo, za Groſz gotowy, powiedziałem iuż wyżey że nagli mnie Rząd nowy do tey oſtateczności, boiaźń przyſzłych Krolow, inne nie powoduią mną przyczyny, i w inſzym zdarzeniu zawſze radziłbym był *per Emfiteuſes* na lat 20. z tym warunkiem, iż gdyby po wyiściu tych lat powiękſzył ktory Poſſeſſor Intratę, przeto ſamo utrzymać ſię nadal powinien, i tak w naſtępne czaſy, wten ſpoſob Skarb naypewnieyſze odbierałby zyſki, Kray uyrzałby ſwę Ziemię dobrze zagoſpodarowaną, a Obywatel pewny ſwego

Prawa ſzukaiąc zyſkow dla ſiebie, zwiękſzałby maiątek Rzeczypoſpolitey.

Lecz przyſtało mi przewidzieć; coby mnie za odpowiedź uprzedzać mogła, radziſz ſprzedaż Dziedzictwem za gotowe, maſzże w Kraiu tyle kurſuiących pieniędzy? odpowiem, maią ie Zagraniczni Obywatele ktorzy dobrocią i ſtałością Prawa zachęceni poſpieſzą na odgłos z ſwemi Kapitałami, kiedy widzieć będą, że kupuiąc ziemię tę, opłacaią natychmiaſt, i nikt do onego własności niema prawa, maią go mniey mayni Obywatele Kraiowi, maią mowię Mieſzczanie, Kupcy, ktorym Prawo dozwoliło nabywać z zachęceniem nawet że kupuiący Dziedzictwo *eo ipſo* ſtaie ſię Szlachcicem.

Daley czeka mnie zapytanie, radziſz aby za gotowe pieniądze rozprzedane były, iakież tak znacznych Kapitałow czyniſz zabeſpieczenie? iakże ſię uwolniſz od tey trwożliwey obawy, gdzie chceſz dla tego ſprzedaż by Krolow odſunąć od tey mniemaney niby ich własności: a czyliż nie potrafią w inny ſpoſob? ciężko i niepodobna, trzeba bowiem wydrzeć własność Dziedzicom ktorą iuż opłacili, tu gwałt przewyżſzaiący wſzyſtkie inne, ktoren ſię z Prawa natury i ludzkości odpiera rownym gwałtem, lecz może do Kapitałow za nie wziętych, Nayiaś: Stany zapewne to wielkiey rozwagi i zaſtanowienia potrzebuie, co z niemi uczynić, iakie ich beſpieczeńſtwo zapewnić, iak one przeznaczyć. Radzono Proiektem naypierwſzym

Bank Narodowy, lecz zaledwo nie na zgubę przyszłych spodziewanych korzyści, obok papierowe pieniądze, wzgardziła opinia powszechna tym wynalazkiem, może dogodnym tylko partykularnym faciendarzom, chcącym mieć łatwość rozrabiania *proiective* swych Kapitałow, większa część Waszego świata osądziła za nieużyteczny: Mowił, wystawił, i zaprotestował przez złożenie w Aktach Głosu swego Xżę Jmć Prymas iakie są obawy, iak niebespieczeństwo widoczne z utworzenia tych nastąpiłoby. Niech Bank Narodowy będzie z tych Kapitałow wziętych za Starostwa, niech do tego przypuszczone będą naymaiętnieysze Familie, Obywatele, Miasta, Mieszkańcy, w ow czas tak utworzony interessować będzie cały Narod, niech opisy naywarownieysze tego bespieczeństwo zatwierdzą, niech Krolom w Paktach Konwentach dołożono zostanie, że w żaden sposob influencyi mieć do niego niebędą, i zrzekaią się, niech dochod z tego poświęconym będzie na Woysko te to obronę prawdziwą Kraiu, na ktore Fundusz iest naypotrzebnieyszym i naypewnieyszym lecz tak *enigmatice* subtelnie i podeyrzliwie, niech się nie piszą Prawa, iak Nam iest ostatni Proiekt od Prześ: Kon: Dep: przyniesiony, *ktory umieszcza w Artykule siodmym pod punktem 4tym, Użycie tego Funduszu na istotne Dobro Kraiu osobną uchwalą urządziemy*; zacoż nie powiedziano że na Woysko iedynie tylko, Wy Swietli Prawodawcy wiem że inaczey nie myślicie o tym Funduszu.

Lecz tak radząc co ma bydź na przyszłość, zapominam może że dzisieysze potrzeby wymagaią by ktoś uka-

zał Fundusz na zastąpienie *deficit*, Nayiaś: Stany, w tym zdarzeniu postąpmy tak iak na Prawodawcow Cnotliwych i światłych przystoi, wiele mamy exystuiącego Woyska, iak i na wiele wypłaca Głow Kommissya Skarbowa, wiele bydź powinno rzetelney expensy, tak Cywilney iako i Woyskowey, wiele przychodu w ogoł, iaki rozchod, są Deputacye wyznaczone, tak do Skarbowey iako Woyskowey Kommissyi, niech te Nam Stan rzeczy okażą iasno, aby troskliwość Nasza względem wynalezienia i zwiększenia Funduszow zaspokoioną została.

Tak radząc poprzysiężoną wiarą, niemaiąc innego wiwidoku nad Dobro i szczęście prawdziwe Kraiu, iestem za sprzedażą Starostw na gotowiznę, iestem za nową Lustracyą podług zwyczaiu *respective* każdego Woiewodztwa na Arędowne Kontrakty, iestem za Licytacyą w Warszawie, iestem za utworzeniem Banku z tych Kapitałow pod zwyż wzmiankowanemi kondycyami, iestem za dochodem z tych Kapitałow, aby na Woysko tylko obrocone zostały, iestem za dotrzymaniem wiary Publiczney Starostom przy utrzymaniu ich w Possessyi *ad vitæ tempora*, bo niechcę bydź niesprawiedliwym, iestem nakoniec za podaną Radą przez Xcia Jmci Prymasa prawdziwie Obywatelską, abyśmy sobie dali słowo i zabezpieczyli naygruntownieyszym Prawem iż do lat 15. lub 20. żaden dzisiay z Seymuiących *nec per directum, nec per indirectum* do kupna Possessyi nie bedzie mogł należeć, i że żadne rewersa nie będą ważyć w Sądach by wściągnąć opinią całey Europy, że co tylko Dobro Kra-

iu wymagało, w żaden ſpoſob niepowodował Nami partykularny interes, zrzekliśmy ſię, żeby i cień opinii nie padł na Naſze Cnotliwe chęci.

Tak będąc, pozwol Krolu Nayiaśnieyſzy wezwać w pomoc ſiebie w tę porę, gdzie idzie o ważny Narodu interes, o iego ciągłe i ſtałe ſzczęście, niech Nam przewodniczy Twa Rada, ktora zbawienie Nam przynieść może.

A iako pierwſzy Głos moy na dniu 10. Października w Materyi Staroſtw oświadczyłem umieścić w Aktach, tak że, i ten umieſzczę, oświadczam.